

SŁOWO

WILNO, Wtorek 20 listopada 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (powiat) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwirzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGÓDDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 19-11. PAT. W poniedziałek o godz. 11 rano w obecności ministra skarbu Czechowicza i wiceministra Grodyńskiego rozpoczęła swe obrady Komisja budżetowa Sejmu.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego zabrał głos poseł Woźnicki, oświadczając imieniem Wyższej Rady, P.P.S. i stronnictwa chłopskiego, że przedstawiciele tych wymienionych klubów nie uważają za możliwe dla siebie przyjmowanie referatów z wyjątkiem tych działań, które dotyczą kontroli nad władzą wykonawczą a mianowicie Najwyższej Izby Kontroli Sejmu i Senatu.

Sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski zagajając rozprawę, odpowiedział na niektóre zarzuty, podnoszone na plenum Sejmu oraz uzupełnił swe wywody sejmowe. Co się tyczy zarzutu, że pożyczka stabilizacyjna nie okazała się kluczową, mówca zaznacza, że ogłoszony bilans Banku Polskiego z dnia 10 listopada 1928 r. a więc w rok po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej, wykazuje, że polityka ministra skarbu, którego wytrwałość doprowadziła do zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej, była korzystna dla państwa. Obecny zapas walut i dewiz w Banku Polskim spadł zaledwie o sto milionów w pierwszych dwóch miesiącach, t. j. do dnia 31 grudnia zapas ten się nawet nieco powiększył a dopiero, po Nowym Roku zaczął spadać. Wobec bardzo nieznacznej spadku zapasu walut i dewiz niebezpieczeństwo biernego bilansu handlowego zostało zażegnane. Dalej mówca oświadczył, że pożyczka Banku Rolnego jest nadzwyczaj silna i cieszy się zaufaniem. Przechodząc do sprawy przyplwy kapitałów zagranicznych, mówca przyznaje, że takiego przyplwy kapitałów, jakiegoby nam potrzeba, nie mamy, a dowodem tego jest fakt, że stopa procentowa nietylko się nie obniżyła ale jeszcze wzrosła.

Rząd powinien unikać przeciążenia podatkowego. Podatki u nas w stosunku do możliwości płatniczej są wysokie. Mówca z radością wita zapowiedź rządu obniżenia podatku obrotowego, gdyż właśnie podatek najbardziej podbija stopę procentową. Pewne przesilenie zdaniem mówcy istnieje, lecz winy nie można przypisywać rządowi. Przesilenie jest wyrazem naszego silnego rozwoju gospodarczego. Tempo naszego życia gospodarczego przetrasta poniekąd nasze możliwości.

Przechodząc do spraw pożyczki wewnętrznej, sprawozdawca generalny podkreślił, że stoi na stanowisku, iż wskazana byłaby nowa emisja pożyczki sejmowej w wysokości 100 milionów, na co rząd powinien wnieść do Sejmu wniosek o odpowiednią pełnomocnictwa. Pożyczka powinna być użyta w połowie na konwersję dłużności, które stają się przedmiotem spekulacji, w połowie zaś na zasilenie życia gospodarczego. Zarzucano rządowi że nie skorzystał z upoważnienia przeznaczenia 100 milionów złotych na cele rolnictwa. W gruncie rzeczy jednak zrobił rząd jeszcze więcej, zaciągając Bank Rolny. Rząd ma zamiar wystąpić z kredytem dodatkowym, pozatem czyni wkłady, by zasilić Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Mówca oblicza, że rząd od 1-1 1927 do 30-11 1928 r. t. j. w przeciągu 21 miesięcy zasilil oba banki kwotą 220 milionów zł. Prócz tego rząd skłonił P.K.O. do kupienia listów zastawnych za 109 milj. Nie można więc powiedzieć, żeby rząd nie robił niczego dla interesów rolnictwa. Mówca utrzymuje, że rząd uczynił za wiele raczej niż za mało.

Co się tyczy 15 proc. dodatku dla urzędników, rząd słusznie postąpił, wstawiając te pozycje do budżetu i to bez klauzuli „w miarę rozpoządalnych funduszy”, którą Sejm uchwalil. Przedmiotem obrad komisji będzie zapewne także kwestja podwyżki dla urzędników. Rząd zapowiada, że w miarę rozwoju dochodów jest gotów tych 15 proc. jeszcze podwyższyć.

Pos. Czetwertyński oświadcza, że przemówienie generalnego referenta dało pełniejsze objaśnienie, niż objaśnienie, niż w roku przeszłym.

Pos. Rataj domaga się wyjaśnień od rządu w sprawie wykonania budżetu za rok 1927—28 i w sprawie budżetu obowiązującego obecnie. Leży to, zdaniem mówcy, w interesie ogólnym.

Po przemówieniach pos. Byrki i Dąbskiego przewodniczący odczytal posiedzenie.

FRZEMÓWIENIE MIN. CZECHOWICZA.

Na posiedzeniu popołudniowym sejmowej komisji budżetowej pierwszy

Uroczystości jubileuszowe w Rydze

Ks. Radziwiłł odznaczony najwyższym orderem.

RYGA, 12.XI. Pat. Niedzielne uroczystości jubileuszowe Łotwy rozpoczęły się nabożeństwami we wszystkich świątyniach ryckich. W południe prezydent republiki łotewskiej przyjmował życzenia.

O godz. pół do 2 po poł. rozpoczęła się rewja wojsk przy udziale wszystkich rodzajów broni.

Kulminacyjnym punktem obchodu było uroczyste posiedzenie o godz. 4 po poł. w teatrze narodowym, gdzie przed laty 10 ogłoszona była niepodległość Łotwy. Przed uroczystym posiedzeniem, na znak dany przez wystrzał armatni, zapanowała dwuminutowa chwila ciszy i skupienia, poświęcona pamięci poległych bohaterów narodowych. Następnie prezydent Łotwy odczytał wezwanie do narodu łotewskiego. Delegaci sąsiednich państw wygłosili z kolei przemówienia powitalne w imieniu swoich rządów i narodów. Zabrał głos również delegat Rzeczypospolitej Polskiej ks. Janusz Radziwiłł, którego oświadczenie, jak i wystąpienia delegatów innych państw wygłosili z kolei Niemilknacami, długotrwałymi oklaskami zebranych. Z nastaniem zmroku rozpoczęła się iluminacja Rygi. Miasto dosłownie tonęło w powodzi światła, literalnie wszyscy mieszkańcy wylegli na ulice.

Delegatowi polskiemu, ks. Radziwiłłowi, prezydent Łotwy jeszcze rano tego dnia wręczył order trzech gwiazd I stopnia. W uroczystościach jubileuszowych wzięły wszystkie klasy ludności i wszystkie narodowości.

Rozruchy w Mandzurii

NANKIN, 19.XI. Pat. Silne podniecenie wywołała wiadomość półrządowa, że w czasie niedawnych manifestacji w Charbinie i dwóch innych miastach na rzecz wywieśnienia w Mandzurji flag nacjonalistycznych zostało rannych i zabitych przeszło 100 osób.

Jak donoszą, żandarmerja w tych miastach strzelała do tłumów i wyrwała sztandary nacjonalistyczne. Wiadomość o tych zajściach są skąpe, ponieważ władze mandzurskie nie przepuszczają żadnych informacji.

Ucieczka 17 więźniów więzienia w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 19.XI. Pat. W sobotę o godz. 5-ej po południu z tutejszego domu karnego zbiegło 17 więźniów. Wszyscy skazani na długoterminowe więzienie.

Zbiegli więźniowie zajęli był w pralni więziennej, skąd zrobili podkop długości przeszło 12 metrów, wychodzący na ogrody przylegające do sąsiedniej ulicy. Podkop ten przygotowany był od dwu tygodni. Za zbiegłymi zarządono pościg, w którym bierze udział policja i żandarmerja. Dotychczas ujęto trzech zbiegów.

Żądanie zmiany konstytucji przez marsz. Piłsudskiego.

Uchwała zjazdu monarchistycznego w Poznaniu.

POZNAŃ, 19. XI. PAT. Zjazd organizacji monarchistycznych województwa poznańskiego uchwalił po referacie prezesa zarządu głównego rezolucję, żądając zmiany konstytucji przez Marsz. Piłsudskiego, gdyż obecny Sejm nie jest, jak głosi rezolucja, zoolny do jej przeprowadzenia. Pozatem zjazd wybrał radę dzielnicową i zarząd.

Estrada się załamała podczas uroczystości

Wybitne osobistości Grecji kontuzjowani.

ATENY, 19. XI. W czasie uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu instytucji filantropijnej załamała się estrada. Znajdujące się na niej wybitne osobistości Grecji w tej liczbie metropolita, arcybiskup i burmistrz miasta zostali kontuzjowani.

Podróż prezydenta Hoovera.

POLO ALTO, (Kalifornia) 19. XI. PAT. Prezydent Hoover odjechał specjalnym pociągami do San Pedro, gdzie wsiądzie na statek wojenny Maryland w celu odbycia podróży po Ameryce łacińskiej.

Przed wyjazdem prezydenta, w zęgnającym go tłumie znaleźli się trzej osobnicy ze sztandarami komunistycznymi. Zostali oni aresztowani i osadzeni w więzieniu. Na jednym ze sztandarów komunistycznych widniał napis „precz z imperjalizmem.

zabrał głos minister skarbu p. Czechowicz, który wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące zwłaszcza bilansu handlowego.

Pan minister stwierdził, że z bilansem handlowym wiąże się ściśle zagadnienie polityki zbożowej. Błąd, który popełniono w poprzednich latach, polegał na tym, że wywożono zboże zagranicę zaraz po zbiorach w nadmiernej ilości i po cenach nadmiernie niskich, a na wiosnę kupowano drożej.

W roku bieżącym wprowadziliśmy już to wywozowe na żyto, jednak w jesieni roku zeszłego nie zakupiliśmy dostatecznej ilości zboża, co na wiosnę wywołało zwyżkę cen. Omyliliśmy się wówczas, przypuszczając, że ceny znacznie wzrosną. Jesteśmy przeciwni cenom zarówno zbyt niskim, nie odpowiadającym kosztom produkcji zboża, jak też zbyt wysokim.

Przedstawiając zarządzenia kredytowe, podjęte przez rząd w celu ułatwienia rolnikom zrealizowania urodzaju, p. minister stwierdził, że urodzaj w roku bieżącym wypadł lepiej, niż w roku ubiegłym. Nadwyżka żyta na eksport wyniesie 360.000 tonn. Nadwyżka jęczmienia — 392.000 tonn. Nadwyżka owsa — 393.000 tonn. Wprowadziliśmy też cła wywozowe na owoce, siano, otręby i makuchy. — Za

10 miesięcy roku bieżącego import pszenicy i żyta wyraża się sumą 164 miliony. Ulegnie to wkrótce zmianie i będziemy mogli wywieźć więcej, niż wwieź.

Cyfy naszego importu przedstawiają się naogół jak następuje: W roku 1925 wwieźliśmy ogółem za 2.581 milj. złotych — a w 9 miesiącach roku bieżącego za 2.385 milionów złotych

Mówiąc o bilansie handlowym — oświadczył p. minister — uważam za swój obowiązek zaprzeczyć tym twierdzeniom, które u nas są tak modne — że od tego bilansu handlowego zależy wszystko, że jeżeli on jest bierny, to kraj skazany jest na zagładę. — Dziej w Europie mamy szereg państw z deficytowym bilansem handlowym i nigdzie nie traktuje się tej kwestji tak tragicznie. Polska jest w tem położeniu, że nie może się obejść bez dopływu środków z zewnątrz. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć — naszych bogactw nie rozwinie bez dopływu kapitału zagranicznego. Oczywiście, rząd uczyni wszystko, co możliwe, żeby deficyt zmniejszyć. Głównie decyduje bilans płatniczy. Punkt ciężkości przenosi się do kwestji kredytów zagranicznych.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Wyjątkowej wagi mowa prezydenta Coolidge'a.

Według doniesień z Ameryki za Hooverem głosowało 22 milj., a nie 30, jak przysły pierwsze wiadomości, a za Smithem 18 milionów, a nie 14-ście. Wjstosunku do tych cyfr rezultat wyborów, w których obrano 444 zwolenników Hoovera, a tylko 87 zwolenników Smitha, wypadł dla p. Smitha wyjątkowo nieszczęśliwie, powiedział „głupstwem”. Raz jeszcze głosowania powszechne dały słusność „głupstw”, bo hasła prohibicji, głoszone przez Hoovera, są niewątpliwie głupstwem. Prawo o prohibicji demoralizuje to państwo amerykańskie. Ale nas te stosunki wewnętrzno-amerykańskie mniej obchodzą. Od chwili wyborów prezydenta zaszedł w Ameryce fakt niesłychanej wagi, który kolosalną siłą zaciąży na stosunkach amerykańskich. Faktem tym jest mowa prez. Coolidge'a. Przyczyni się ona do osłabienia łączności franko-angielskiej, wzmoczenia lewicy w Anglii, wywyższenia Niemiec. Mowa Coolidge'a podnieci butę niemiecką „jak ogień podsyca oliwa”. Tak się przynajmniej wydaje z doniesień dotychczasowych, takie możemy na tych pierwszych doniesieniach budować horoskopy. W całej prasie europejskiej nie znaleźliśmy jeszcze pełnego tekstu tej mowy.

Prez. Coolidge przemówił w dniu 11 listopada. Ogłoszono później, że wypowiedziane przez niego przekonania są także przekonaniem jego następcy, świeżo desygnowanego na prezydenta p. Hoovera. Miła wiadomość dla Europy! Dla poinformowania naszych czytelników, przypomni, że prezydent Stanów Zjednoczonych jest odpowiedzialnym kierownikiem polityki zagranicznej swego państwa. To, co on mówi, wiąże politykę jego państwa. To, co powiedział p. Coolidge, jest bezlitośnie anty-europejskie.

Oto co powiedział najważniejszego:

1) Stany Zjednoczone będą się zbroić. Będą miały flotę, równą w siłach z flotą najsilniejszego państwa na morzu. P. Coolidge nie zwraca najmniejszej uwagi na te zapewnienia „bezwzględne pacyfizmu”, które już weszły do dyplomatycznego protokołu w krajach europejskich, bez których żaden nasz minister spraw zagranicznych nie potrafi dwóch słów wykrztusić. Należy zwrócić uwagę, iż słowa prez. Coolidge'a brzmią nietylko wojennie, lecz i agresywnie, ofensywnie. Stany Zjednoczone do obrony nie potrzebują tak silnej floty, jak Anglia, a nawet jak Francja, które to państwa posiadają posiadłości rozrzucone we wszystkich częściach świata i muszą je bronić. Stany Zjednoczone posiadają terytorjum daleko łatwiejsze do obrony. Prócz tego te ustępy mowy prez. Coolidge'a jawnie zahaczały o anglo-francuski traktat morski i jawnie mówiły, że ten traktat Ameryce się nie podoba.

2) Prez. Coolidge oświadczył, że Europa doszła do równowagi finansowej i więcej pomocy amerykańskiej nie potrzebuje.

3) Prez. Coolidge raz jeszcze zaznaczył konieczność „wyegzekwowania przez Amerykę swoich europejskich wierzytelności.

Wrażenie mowy Coolidge'a w Niemczech. Mowa Coolidge'a była przedewszystkiem w państwa byłej koalicji, którym zarzucała wzięcie łupu i nieuiszczanie się z zobowiązań. Stąd w Niemczech radość jest ogromna. Prasa niemiecka łączy możliwość rewizji planu Dawesa z mową Coolidge'a, uważając, że mowa ta spowoduje te rewizje. Ewakuacja Nadrenji także łączy się z tą mową, — Niemcy sądzą, że skutkiem tej mowy uda się im uzyskać ewakuację Nadrenji bez wypłacenia tych sum, których żądali Francuzi.

Wrażenie mowy Coolidge'a w Anglii.

Tu ona sprawiła wrażenie pioruna. U niektórych wywołała reakcję natychmiastową „niedoczekanie wasze”. Przemówienie jednego z lordów w jednym z klubów angielskich zabrzmiało jak przemówienie starszego Pitta przeciw pokojowi z buntownikami Waszyngtonem. Ale naogół da się wywnioskować, że to jest obrona układu morskiego z Francuzami, obrona, którą prowadzi konserwatywny rząd Baldwin'a, który ten układ podpisał. Obrona jednak prowadzi miękko, raczej się cofa, doniesienia nawet francuskich gazet czasami robią wrażenie, że rząd brytyjski żałuje, że ten układ zawarł. Natomiast natarcie na ten układ jest „wściekle”. Góruje tu piskliwy głos wypróbowanego naszego „przyjaciela” p. Lloyd George'a. Wypowiedział się on w gwałtownej mowie, wołając, że układ franko-angielski jest sprzeczny z duchem Locarna i że uniemożliwia przyjazne stosunki Anglii z Ameryką. W artykułach swoich, które zamieszcza p. Lloyd George w prasie niemieckiej i amerykańskiej, idzie p. Lloyd George jeszcze dalej. Twierdzi on w tych artykułach, że wobec Francji prowadzi rząd p. Baldwin'a „politykę wasala”, że Niemcy są postawione „w warunkach nie do tolerowania”, tak niemiecka granica wschodnia jest do zniesienia i wypisuje jeszcze inne, podobnie sympatyczne rzeczy. Gazety francuskie pienia się na Lloyd George'a, trudno jednak zapominać, że wiosną 1929 r. mają się odbyć wybory, w których wszyscy wróżą zwycięstwo lewicy. Uchodzi za pewne, że rządy obejmie koalicja partji pracy z liberałami. A nie jest wykluczone, że przy tej kombinacji pierwszym ministrem zostanie p. Lloyd George. Miła perspektywa!

Francja. We Francji wrażenie mowy Coolidge'a jest znowu inne. Tutaj w tej sprawie niema rozwolnienia opinii, jak w Anglii, gdzie połowa wyborców chciała układu morskiego z Francją, połowa go nie chciała. Tutaj jak się zdaje, wszyscy uważali ten układ za pożyteczny. Mowa Coolidge wywołała też odpowiednie przygnębienie. Jest ona niewątpliwie zwrócona przedewszystkiem przeciw interesom francuskim, choć może Coolidge więcej w niej atakował gabinet Baldwin'a niż Francję.

Z pogłosek prasowych wytapujemy interesującą wersję, którą podajemy, jako wersję i pogłoskę. Oto ostatnie wywrocenie gabinetu p. Poincarego, szczęśliwie zakończone w dniu 11 listopada przez sformowanie przez p. Poincarego nowego gabinetu, tylko bez radykałów socjalistycznych — miało być dziełem samego p. Poincarego. Według tej wersji, Poincare, który tak świetnie wygrał wybory, jest pewny, że ma większość opinii kraju za sobą. P. Herriot i inni radykałowie socjalistyczni w gabinecie ciążyli mu, przeszkadzali, a byli niepotrzebni, gdyż i bez nich ma większość w parlamencie. Stąd manewrował w ten sposób, aby kongres w Angers dał właśnie konsekwencje odwołania ministrów radykałów z gabinetu. Skleciecie z powrotem gabinetu zgody narodowej było podobno możliwe, lecz p. Poincare się nie wysilał. Prawdopodobnie miał rację, że tak robił. W polityce idea zgody jest głupią ideą. Wiem, że w Polsce brzmie to jak bluźnierstwo, ale, niestety, przykłady historyczne najzupełniejszą słusność przyznają temu bluźnierstwu.

Pierwsze kroki p. Maniu w Rumunji. Gabinet p. Maniu nie otworzył w Rumunji kwestji dynastycznej. Można się było tego obawiać, gdyż „Caranie” bardzo się swego czasu opowiadali za księciem Karolem. Okazało się jednak, że osoba księcia potrzebna im była tylko „jako cep na głowę Bratianu, skoro Vintilla Bratianu i tak się poddał, a raczej Rada

19. XI. 28.

Mordy w Bułgarii nie ustają.

WIEDEŃ, 19 XI. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że na granicy bułgarskiej w okolicy Petric został zamordowany Jerzy Nandew, zwolennik Michajłowa. Zwojennicy Protogorowa szleli do niego z zasadki. Wraz z nim padł także jego adju tant.

Dziennikarze włoscy w Gdańsku.

GDANSK, 19 XI. PAT. W niedzielę rano przybyła tu wycieczka dziennikarzy włoskich. Na dworcu powitał wycieczkę imieniem generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku referent komisarjatu dr. Zwierowski. Z dworca uczestnicy wycieczki udali się do hotelu Continental na śniadanie, a następnie samochodami do portu gdańskiego, który zwiedzili szczegółowo, poczem oglądali miasto.

Następnie dziennikarze włoscy udali się samochodami do Gdyni, gdzie zaznajomili się z robotami i programem budowy portu gdańskiego.

Poseł Bader w Warszawie.

Poseł polski w Wiedniu, dr. Karol Bader, przybył w sprawach służbowych do Warszawy. Poseł Bader pozostanie w Warszawie kilka dni celem załatwienia szeregu spraw, związanych z uregulowaniem polsko-austriackich stosunków handlowych.

Rozszerzenie dep. kultury i sztuki M. W. R. i D. P.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zdecydowało rozszerzyć w miarę przyznania odpowiednich kredytów departament kultury i sztuki. Dotąd bowiem szereg poważnych referatów w departamencie sztuki obsadzony był zaledwie przez jedną osobę. Ministerstwo zaangażuje do departamentu wybitne siły ze świata literackiego i artystycznego.

Rozwój wybrzeża polskiego.

Jak się dowiadujemy, wkrótce przybyć ma do Gdyni szereg wybitnych fachowców w dziedzinie budowy portów morskich z Anglii. Opinia inżynierów angielskich postuluje ma dla orientacji Rządu przy dalszych inwestycjach w Gdyni.

Starcia policji z komunistami w Lipsku.

LIPSK. PAT. Wczoraj po południu doszło w licznych miejscach do starć między policją a Komunistami, którzy urządzili kontroldemonstrację przeciwko pochodowi stahilermowców. Komunistki zatakowali kamieniami i kijami, przyczem jeden z urzędników policyjnych i kilku demonstrantów odniosło poważne obrażenia cielesne. Policja dokonała licznych aresztowań.

HEMOROIDY



HEMORIN

KRAJE

CZEROLADA ŚMIETANKOWA i mleczno-orchechowa

fabryki

A. Piasecki w Krakowie

Same się reklamują.

Żądać wszędzie.

Regencyjna zostawiła go bez swego poparcia, — to książę Karol i kryzys dynastyczny stał się niepotrzebny. Oczywiście, bardzo to szczęśliwe dla Rumunji. Kryzys dynastyczny to zaprzeczenie najcenniejszej wartości monarchji — waloru stałości.

Pierwszymi krokami Maniu jest likwidacja nieporozumień z Niemcami przez szerokie cofnięcie się we wszystkich punktach spornych oraz otwar, cie drogi do Rumunji kapitałom zagranicznym (przedewszystkiem niemieckim) przez uchylene tych zastrzeżeń, które stawiał gabinet prawicowo-liberalny p. Bratianu. Trzeba przyznać, że te posunięcia, o których pożytku dla Rumunji nie jesteśmy zdolni sądzić, nie noszą jednak jakiegoś specjalnie lewicowego charakteru. Cat.

O czym mówił tow. Adamajtis?

(Obrazki z życia Białorusi Sowieckiej)

Towarzysz Adamajtis, ziomek groźnego moźnowatcy kowieńskiego, „robiący” w Białorusi Sowieckiej, na terytorium B. S. S. R. wystąpił niedawno na plenum sowietu mińskiego w wyjaśnieniach natury ekonomicznej. Wyjaśnienia te są o tyle ciekawe, a nawet rewelacyjne, że zastępują na bliższą znajomość z nim. Znaczenie tych wyjaśnień pomnaża ta jeszcze okoliczność, że autor ich tow. Adamajtis nie jest jakimś „popychadłem”, którego słowa można sobie lekceważyć, dochrapał się bowiem godnością „Narkomhandlu B.S.S.R.” co w przetłumaczeniu na język ogólnoludzki oznacza: Ludowy Komisarz Handlu Białoruskiej Republiki Sowieckiej, słowem — „figura!”

skutek zdrobienia gospodarek — posiadają mniej chleba na sprzedaż. Oczywiście jest to wykręt i chodzi tu o zmniejszenie powierzchni siewnej przez włościan, ograniczających się do produkowania takiej ilości zboża, która jest niezbędną dla przeżycia samego producenta. Popycha ich do tego obawa przed rekwizywami czy innym jakimś przymusowym pozbawieniem ich dorobku przez bolszewików.

Pozatem na ten brak chleba na terytorium Białorusi Sowieckiej wpłynęły nieurodzaje w szeregu miejscowościach S. S. S. R. z innych znowuż miejscowości Związku Sowieckiego nie można było podwieść z racji niesprawnego funkcjonowania kolei sowieckich, które, jak powiada tow. Adamajtis, „nie mogą dać sobie rady z transportem!”

Chleba, krup i masła nie będzie!

Z chlebem jest w Mińsku kłopot, miasto bowiem posiada tylko zapas miesięczny a jak będzie dalej — wiadomo! Projektuje się coprawda „namiecheno” sprowadzenie 12.000.000 pudów pszenicy i chleba, ale z tem to jak się mówi „czekaj tatka latka!” Krup nie będzie, bo nieurodzaj! Masła także nie będzie bo „szczęśliwi” „sielanie” nie mają czem karmić „żywołki”, zdzierają z niej skórę i wiozą do Mińska na sprzedaż.

Będzie zato: olej, śledzie i... owies!!

Ponieważ cierpliwy ludkowskieci za 10 lat z okładem przywrócił do eksperymentów swej władzy (od czego zresztą są doświadczenia lat głodowych?) więc i to już jest dla — niego niebyłajaka „frajda” — że hojne władze sowieckie zamiast masła obiecują... olej, a nawet (bagatela!) troszkę szmalcu świńskiego; zamiast mięsa — śledzie patryarchalnie „sieladcy”, o których pisał jeszcze Dunin-Marcinkiewicz! zamiast swojskiej „hreczki” jeszcze bardziej swojski... owies (mówi się delikatnie „przetwory z owsa”).

Mięso i natka — powiada tow. Adamajtis

Mięso i natka — powiada tow. Adamajtis są, ale... sieć sklepów w Mińsku jest niewystarczająca(?) — więc mięsa i naty albo wcale nie będzie, albo tylko na lekarstwo!

Manufaktury i obuwia również nie będzie!

Z ubrania i obuwia Mińszczanie również będą musieli zrezygnować, ponieważ na terenie Białorusi jako kraju wybitnie rolniczego brak jest tych wyrobów zaś z rejonów przemysłowych Rosji nie przyszła im ani jedno metro metru ponieważ rzeczy te używane są jako przynęta na włościan, dla łatwiejszego wyłudzenia u nich zapasów zbożowych podczas „chlebozagotowok”. Tymczasem, o ile chodzi o ubranie nieszczeni „grażdanie” będą musieli kupować za słoną cenę gotową tandetę, zaś podarte buciska będą im łaskawie reperować, w specjalnie w tym celu urządzonych w Mińsku majsteriach!

Takie oto mniej więcej rzeczy prawił „Narkomhandlu B. S. S. R.” tow. Adamajtis

podczas posiedzenia Sowietu Mińskiego i chociaż dowodził usilnie, że kryzysu nie ma, wątpimy jednak czy znalazło się tam wielu takich coby mu uwierzyli! Tutejszy.

Czynny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią pogę państwa

Kryzys ekonomiczny: koło sklepów „ogonki!”

„W ostatnich czasach — przyznaje się tow. Adamajtis — przeżywamy szereg trudności w dziele zaopatrywania naszych miast produktami i towarami.

Koło sklepów spółdzielczych — „ogonki!”

(!) Zachodzą co pewien czas przerwy („pierości”) w zaopatrywaniu ludności niektórymi wyrobami, co wywołuje szereg narzeków. Ciemne (!) elementy usiłują wykorzystywać nasze chwilowe (?) trudności by dowodzić, że kraj nasz przeżywa kryzys i że gospodarstwo nie tylko że się nie rozwija, lecz przeciwnie — niszczeje i upada.”

Dalej p. Adamajtis zapewnia, że kryzysu i zastójni nie ma i bezpośrodkiem potem tłumaczy... „przynajmniej trudności — a więc — kryzysu!”

„Dobrobytu!” przyczyną kryzysu!

Za główną przyczynę kryzysu uważa wesoły p. Adamajtis ogólny wzrost „dobrobytu” ludności w Sowietach! Dowodzi on, że „włościanie i robotnicy”, (bo jak wiadomo innych kate’ gorycy obywateli bolszewicy nie uznają!), tak się wzbogacili w Sowietach, że tyko to i robią, że piją i jedzą, jedzą i kupują aż — wobec tak wzmózonej konsumpcji — bolszewicka władza nie może nadażyć z dostawą żywności i towarów! Krótko mówiąc — Arkadja czy inne jakie Eldorado!

Wprawdzie skarżą się ludziska, że „w latach 1922—23 w kramach C.R.K. można było swobodnie nabywać manufaktury

żądane go gatunki. obecnie zaś jej niema”, że „w początkach Nep’u (nowej polityki ekonomicznej), Białorusi mogła się wyżyć z własnego chleba, lepiej jeszcze bo wywoziła go poza swe granice (do okręgu Nadwołżańskiego i zagranicę), obecnie zaś rok rocznie do Białorusi Sowieckiej wwozi się 15—20 milionów pudów chleba (!) a i tej ilości nie wystarcza”, mówią jeszcze szereg innych nieprzyjemnych rzeczy, ktoby tam jednak zwracał uwagę na takie „drobnostki!” Ot, ględzą sobie burżuje „kułaki” nadużywając cierpliwości „dobroliwego” G. P. U.

Włościanie zmniejszają obszar zasiewów.

Rozgadawszy się tow. Adamajtis zaczął mówić nie ra temat, mianowicie przerzucił się do kwestyj ogólnozwiązkowych i począł wyjaśniać przyczyny braku chleba na całym terytorium Sowietów.

Otóż z jego słów wynika, że poza wspomnianą już raz okolicznością że włościanie „biedniaki”, zaczęli jeść chleb (przedtem rzekomo nie jedli!) na smutno to zjawisko, wpływa i to jeszcze, że włościanie — niby to ra

Bitwa kowieńska bez lasów.

Z Kowna donoszą: prasa tamtejsza zamieszcza alarmujące wiadomości o niezwykle intensywnym na Litwie wyrębie lasów, co grozi w najbliższej przyszłości zupełnym ogólceniem Litwy z lasów. Według danych statystycznych w pierwszym półroczu r. b. wycięto na Litwie 127 tysięcy ton lasu. Liczba ta zwiększyła się o 33 proc. w stosunku do wyrębu za ten sam okres w r. zeszłym. Cały las przeważnie wyożony jest do niemieckich fabryk papieru.

Nowy „występ” poety Balmonta w Kownie.

W urzędowce kowieńskiej „Lietuvos Aidas” ukazał się kolejny list poety rosyjskiego Balmonta. List pisany wierszem jest odpowiedzią na wiersz Jana Lechonia, w sprawie poprzednich występów Balmonta na Litwie. Balmont i tym razem podkreśla, że Polska czyniła wielką krzywdę Litwie, zabierając jej Wilno, dodaje przytem, że Polska ma takie same prawo do Wilna jak Rosja naprzykład do Tyflisu. W tym samym wierszu nazywa Balmont królą Jagiełłą potrojnym zdrajcą.

Charakterystycznym jest, że gdy w czerwcu r. 1927 tenże Balmont występował z odczytem w Wilnie, który nacechowany był aż do przesady polonofilskimi tendencjami, rosyjskie społeczeństwo w Wilnie uważało Balmonta za renegata, który z Rosjanina przedzierał się w Polaka, i bojkotowało jego odczyty.

Jednocześnie zaś prasa kowieńska w najbardziej ostrych słowach napadła na Balmonta jako rzekomo przekupionego przez Polaków.

6 lat ciężkiego więzienia za służbę w wojsku polskiem.

Z Kowna donoszą: w tych dniach sąd wojenny rozpatrywał sprawę niejakiego Bolestawa Grigonisa. Grigonis oskarżony był jedynie o to, że służył kiedyś w wojsku polskiem. Sąd skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Wybory do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Kłęska komunistów.

SOSNOWIEC, 19 XI. PAT. Wczoraj odbyły się wybory do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. W Sosnowcu głosowało 53 proc. uprawnionych, w Dąbrowie 60 proc. Komuniści rzucili przed wyborami hasła, ażeby oddawać głosy na unieważnione listy wyborcze. Jednak w ośrodkach fabrycznych oddalonych od centrum miasta PPS zdołała nakłonić przywódców komunistycznych do częściowego oddania głosów na listę PPS.

W rezultacie komuniści, którzy przy wyborach do Sejmu uzyskali w Sosnowcu 15,500 głosów, a w Dąbrowie 6,400, przy obecnych wyborach oddali w Sosnowcu na listę PPS około 5,000 głosów, dalszych zaś 5,000 głosów oddali demonstracyjnie na listy unieważnione, a około 5,000 komunistów wstrzymało się od głosowania. W Dąbrowie na PPS oddali komuniści około 1,500 głosów, na unieważnione listy około 3,000, wstrzymało się od głosowania około 3,000 uprawnionych.

Poszczególne listy otrzymały: Nr. 1 (Bezp. Blok Współpracy z Rządem) 9 mandatów, Nr. 2 (PPS) 15 mandatów, Nr. 3 (NPR lewica) 1 mandat, Nr. 4 (NPR prawica) 1 mandat, Nr. 6 (Ch. Dem.) 1 mandat, Nr. 7 i 10 (ugrupowania narodowe) 10 mandatów, Żydzi 6 mandatów. W Dąbrowie Górniczej uzyskał Bezpартyjny Blok 13 mandatów, PPS 7, Ugrupowania narodowe 6, żydowskie listy 3.

Memorandum w sprawie konferencji rzeczoznawców.

BERLIN, 19 XI. PAT. Prasa berlińska w depeszy z Londynu donosi, że rządy francuski i belgijski już w czwartek doręczyły rządowi niemieckiemu memorandum w sprawie konferencji rzeczoznawców.

Angielskie memorandum, które również w czwartek miało być wręczone ambasadorowi niemieckiemu przez ministra Churchilla, zostało opóźnione ze względów technicznych.

Prasa berlińska dopatruje się w tem memorandum „specjalnego podstępne manewru” państw sojuszników, gdyż taka taktyka mocarstw reparacyjnych, zdaniem tej prasy, zawiera szczególne niebezpieczeństwa dla polityki niemieckiej.

Przyjęcie przez Niemcy memorandum milczeniem mogłoby być później komentowane jako zgoda Niemiec na stanowisko wyrażone w memorjale. Odrzucenie zaś obecnie przez Niemcy zasad wyrażonych w memorjale mogłoby utrudnić powołanie komisji rzeczoznawców fachowych.

Stala Wystawa Radjowa
PHILIPSA
w Wilnie, ul. Mickiewicza 23.
Codziennie od g. 6 **KONCERT GŁOSNIKÓW PHILIPSA**
do g. 8 wiecz.
Wstęp za okazaniem kwitu abonamentowego Polskiego Radja lub za zaproszeniami, które są wydawane w lokalu Oddziału Polskich Zakładów PHILIPSA Sp. Akc. w Wilnie, Mickiewicza 23.

Tydzień „Policyjnego Domu Zdrowia”

W okresie od 19—26 b. m. cała Polska obchodzi tydzień „Policyjnego Domu Zdrowia”, toteż artykuł niniejszy ma na celu zaznajomienie szerszego ogółu obywateli z przyczynami powstania tego Stowarzyszenia oraz jego celami i działalnością. Przeciętny obywatel, zwłaszcza mieszkaniec miasta nie zdaje sobie jak ciężką, wyczerpującą i niebezpieczną jest służba policjanta. Dążąc do zapobiegania przestępstwom, policja patroluje w dzień i w nocy osiedla ludzkie i narażając się na chłód, przemęczenie i niebezpieczeństwo od ludzi złej woli.

Pracując w ciężkich warunkach, będąc narażony na gwałtowne zmiany atmosferyczne wielu policjantów przyjętych

opracował inżynier Okręgowej Dyrekcji Robot Publicznych p. Wojciechowski, zaś gro- no działaczy na polu zwalczania gruźlicy, na czele z p. p. prof. Władyczko, prof. dr. Jasińskim i dr. Borowskim, przyrzekli swą pomoc przy urzędzeniu i prowadzeniu sanatorium. W dalszym ciągu Policjny dom zdrowia szukając środków pieniężnych roz- pisał pożyczkę wśród szeregowych i oficerów policji w rozmiarze po 25 zł. od szerego- wego i 50 zł. od oficera, którzy rozumiejąc znaczenie P. D. Z. gremjalnie, mimo swych szczupłych środków materialnych pożyczkę wpłacali w 10 ratach zgłosili.

Środki te jednak daleko jeszcze nie wystarczą dla całkowitego uszczelnienia zamierzeń, a więc wykończenia znajdującego



Mury w Ponarach przeznaczone na sanatorium dla gruźlicznych policjantów

do służby w pełni zdrowia i siły zapadło na gruźlicę, wielu zmarło na gruźlicę pozostawiając wdowy i sieroty.

Zaczęto się zastanawiać nad środkami mogącymi zapobiec złu. W rezultacie w dniu 1-4 1924 r. powstało Stowarzyszenie „Policyjny Dom Zdrowia”, obejmujące policję całego Państwa.

Stowarzyszenie przystąpiło do niesienia pomocy przez stworzenie i utrzymywanie własnych domów zdrowotnych, leczniczych oraz domów dla uzdrowieńców stacy i kolonij odпочynkowych.

Dążąc do stworzenia dużego sanatorium dla chorych policjantów z otwartą gruzlicą, Policjny Dom Zdrowia zwrócił uwagę na mury w Ponarach pod Wilnem, które stanowiły zaczątek wielkiego sanatorium dla pierświ chorych, jakie zamierzano wybudować i prowadzić b. rosyjskie towarzystwo dla walki z gruźlicą p. t. „Biały kwiatek”. Towarzystwo to wskutek wypadków wojny europejskiej zamierzeń swych nie uskuteczniło i obecnie nie istnieje.

Dążąc do realizacji swych zamierzeń dzięki zainteresowaniu się tą sprawą prze p. wojewodę wileńskiego, Wł. Raczkiewicza, postanowili wykorzystywać niszczące z każdym dniem mury ponarskie dla wzniesienia sanatorium. Plany budowy bezinteresownie

się dopiero jak to zresztą widać z fotografii, w zarodku ogromnego budynku, zakupu urządzeń wewnętrznych, i kosztownych aparatów leczniczych, dlatego postanowili „Policyjny Dom Zdrowia” zwrócić się o pomoc do społeczeństwa, któremu leży przecież na sercu dobro i zdrowie policjanta i, któremu musi zależeć na zwalczaniu tej najstraszniejszej obecnie plagi, jaką jest gruźlica. W tym celu „Policyjny Dom Zdrowia” urządził w czasie od 19—15 listopada r. b. „Tydzień Policyjnego Domu Zdrowia”, profektorem nad którym raczyła objąć Pani Marszałkowa Piłsudska, zaś protektorem nad „Tygodniem P. D. Z.” na terenie woj. wileńskiego łaskawie objął p. Wojewoda Wł. Raczkiewicz wraz z małżonką.

Komitet wojewódzki „Tygodnia Pol. Domu Zdrowia” urządził w tym czasie szereg imprez jak: koncerty, przedstawienia teatralne, wyświetlanie filmów, zabawy, zaś Ogólnopolski Komitet oprócz tego loterie państwowej z masą dużej wartości fantów. Dochód z tych imprez przeznaczony jest w całości na rozbudowę sanatorium dla pierświ chorych, a przedwzrostkiem sanatorium w Ponarach, w którym się będą leczyć nie tylko chorzy policjanci, ale w wielu posiadania wolnych miejsc i osoby z poza policji, jak to zresztą przywidyuje statut P.D.Z.

Niesnaski chorwacko-serbskie.

ZAGRZEB, 19 XI. PAT. Dzienniki donoszą, że władze polityczne rozwiązały zebranie federalistów chorwackich w Splicie, ponieważ przemawiający na tem zebraniu w gwałtownych słowach atakowali obecny ustrój państwa. Dokonano licznych aresztowań.

LATARNIE KOMETA
są **KRAJOWE**, gdyż całkowicie wykonane w Polsce,
są **NAJLEPSZE**, gdyż mocą swej budowy i wykonaniem przewyższają najlepsze zagraniczne.
są **NAJTAŃSZE**, gdyż w tym roku wyjątkowo, dla reklam, do każdej latarni dodajemy **DARMO APARAT** z nożykiem „GILLETTE”.
Prosimy żądać u swoich dostawców!
WYŁĄCZNI PRZEDSTAWICIELE
Krzysztof Brun i Syn
WARSZAWA, ul. Bielarska Nr 4.

Reparacje radioaparatów lampowych najlepiej i najtaniej skutecznie „OGNIWO” Wilno, Ś-to Jańska 9.

2) MARJA — STELLA.

(Dokończenie).

Marja - Stella miała wówczas 49 lat i pozostałe lata swego życia poświęciła poszukiwaniom, które miały rozstrzygnąć dręczące ją pytanie: kim był jej rodzic.

Natychmiast po otrzymaniu listu zwróciła się ona do księdza Ringretti, spowiednika zmarłego Ciappini, oraz do siostrzeńca dawno zmarłej hrabiny Borgia — Fabroniego.

Ksiądz Ringretti odmówił jednak wyjaśnień, powołując się na tajemnicę spowiedzi, lecz jednocześnie wypowiada przypuszczenie, iż Marja-Stella mogła być córką wielkiego księcia Toskanji — Leopolda.

Domysły księdza zostały jednak natychmiast obalone przez Fabroniego, który twierdził kategorycznie, iż ojcem Marji - Stelli był znany francuski arystokrata, hrabia de Joinville właściciel wielkich dóbr w Szampanji.

Drugim krokiem na drodze poszukiwań rodziców był wyjazd Marji-Stelli do miasteczka, w którym mieszkały dwie siostry Bandini, dawne służące hrabiny Borgi. Od nich dowiedziała się następujących szczegółów: Na początku roku 1773, gdy hrabina Borgia mieszkała w zamku swym w Modliano, w miasteczku tem zatrzymał się hrabia francuski Ludwik de Joinville z żoną. W tym samym domu w suterennach mieszkał dozorca więzienny Ciappini, którego żona, zarówno jak żona hrabiego oczekiwała w krótkim czasie potomka. Bezdzietny dotąd hrabia niepokoił się bardzo, czy żona jego powiże tak oczekiwanego syna, czy niepożądaną

berg. Hotel Bellevue, przy ulicy Rivoli”. W dwa dni po wydrukowaniu tego ogłoszenia w gazetach, przybył do Marji - Stelli pewien prałat, brat naturalny księcia Orleańskiego — „Filipa Egalité”.

Prałat przyjechał w imieniu księcia Ludwika-Filipa Orleańskiego, syna Filipa-Egalité.

Ksiądz Orleański — rzekł prałat — przeczytał ogłoszenie pani w gazetach i polecił mi zasięgnąć bliższych informacji, co do spadku, gdyż, zapewne, chodzi tu właśnie o spadek jakiś. Nikt inny, prócz rodziny Orleańców nie ma prawa do nazwiska hrabiów de Joinville.

Marja-Stella nie odpowiedziała mu odrazu, zadając z kolei pytanie: — Czy ksiądz urodził się 16-go kwietnia 1773 r. w Modliano?

— Nie, ksiądz przyszedł na świat 6-go października, tegoż roku, w Paryżu.

— W takim razie przykro mi bardzo, że ksiądz prałat fatygował się tutaj napróżno.

Prałat próbował przekonać baronową, że ten, którego szukała, mógł być synem nieprawym księcia, znane go ze swych przegród mitosnych, ale Marja-Stella odrzuciła stanowczo tego rodzaju przypuszczenie, twierząc, iż chodzi jej o prawego syna hrabiego Joinville.

Prosiła prałata o opis wyglądu zmarłego księcia i raz jeszcze okazało się, że osoba prałata potwierdzały opowiadanie sióstr Bandini.

Prałat odszedł, obiecując baronowej pomoc w poszukiwaniach, ale już nigdy więcej się nie ukazał.

Marja-Stella stanęła wobec tragicz-

nej zagadki: jeśli ona miała być córką zmarłego księcia „Filipa Egalité” (w co nie wątpiła), to książę Orleański Ludwik Filip... był synem Ciappinich!

Powraca więc do Włoch, by zebrać dokumenty, świadczące o jej wysokim pochodzeniu. Po wielu zaciągach, udaje się jej zebrać sporo świadków, których zeznania mają stanowić dowód, iż ojcem Marji Stelli nie był Ciappini, lecz hrabia de Joinville. Sąd konsystorski uznaje dotychczasowy wpis w księdze metrycznej o urodzeniu i chrzcinach Marji Stelli Ciappini, za mylny i zmienia go w sposób następujący:

„Marja-Stella-Petronela, córka hrabiego Ludwika de Joinville z Francji, została ochrzczona w Modliano dnia 17 kwietnia 1773 r. i t. d.” Dokument ten został zatwierdzony przez reagenta.

Ze zdwojoną energią rozpoczęła dalsze poszukiwania, dotyczące hrabiego de Joinville, lecz przekonywa się coraz bardziej, iż nie mógł nim być nikt inny, jak zmarły książę Orleański.

Po powrocie do Francji Marja-Stella pisze listy do księcia Condé, szwagra Filipa Egalité i całego szeregu innych osób, lecz nie otrzymawszy odpowiedzi, oddaje sprawę w ręce adwokata. Adwokat jednak radzi jej, by załatwiła tę sprawę polubownie z Ks. Orleańskim, którego zaczęły niepokoić krążące już pogłoski. Mąż baronowej jest zdania adwokata, ale ona nie chce słuchać tych rad i umieszcza w gazetach opowiadanie o zajściu, które miało miejsce w Modliano w r. 1773, błagając, by w imię

sprawiedliwości społeczeństwo podało jej rękę i dopomogło. Wreszcie niestrudzona baronowa zabiera się do pisania pamiętników, które wydawca odsyła potajemnie księdzu Ludwikowi-Filipowi. Mimo propozycji wydawcy, który występuje w roli pośrednika pomiędzy baronową i księciem Orleańskim, mimo namowy adwokata, aby zaprzestała dalszych kroków, Marja-Stella wydaje swój pamiętnik, pod tytułem: „Marja-Stella”, czyli zbrodnica zamiana dziewczynki wysokiego pochodzenia na chłopca pochodzenia niskiego. — Książka ta wkrótce po jej ukazaniu się, została wycofana przez cenzurę, ale prasa europejska zdążyła podchwycić sensację, podnosząc pytanie: Orlean, czy Ciappini... Książęta cudzoziemscy byli niezmiernie zaciekawieni...

Marja-Stella usiłowała na zasadzie dokumentów, które miała, zdobyć we Francji prawo do nazwiska hr. de Joinville.

Ludwik-Filip postanowił początkowo oddać tę sprawę do decyzji królowi Karolowi X, ale adwokat jego odradził mu przedsięwzięcia kroków, które nadawałyby zbyt wiele powagi i rozgłosu tej sprawie, mogącej stać się zagadaniem o zabarwieniu dynastycznym. Sprawę więc Marji-Stelli rozpatrywał sąd zwyczajny, który uznał dowody, posiadane przez nią, za zbyt małe i odrzucił powództwo.

Revolucja lipcowa i wstąpienie księcia Ludwika-Filipa na tron Francji wywarło fatalne wrażenie na Marji-Stelli. Walka z królem, nie była rzeczą łatwą... Obawiając się więzienia, a nawet bojąc się o życie swe, porwaca do Włoch. Lecz po kilku la-

tach dobroduszny król pozwala jej wrócić do Francji. Zamieszkała więc w Paryżu.

Ciężkie przejścia lat ostatnich, pozostawiły na niej tragiczne piętno. Piękna niegdyś lady Newborough, pełna energii baronowa Szternberg, obecnie stała się samotną, starą kobietą, bez przyjaciół i krewnych, a przemęczony jej umysł stabsną coraz bardziej dochodził do stanu obłądki...

W oknach swego mieszkania i wystawiała ona portrety książąt i księżniczek orleańskich, obok swych własnych, aby „dowieść podobieństwa rodzinnego”. Poza tem rozsyłała broszurki, w których opisywała swą historię i nazywała Ludwika-Filipa „Królem z łaski diabła, synem policjanta włoskiego, złodziejem i mordercą”. Broszurki podpisane były: „Marja-Stella Orleańska”.

Król rozkazuje jej opuścić Francję, ale syn jej najstarszy, lord Newborough uzyskał cofnięcie tego rozkazu.

7 grudnia 1843 r. do uszu Marji-Stelli dolatuje odgłos wystrzałów: to król jedzie na „otwarcie posiedzenia parlamentu.”

— Dajcie mi gazetę. Chcę wiedzieć, co ten zbroj Ludwik-Filip będzie mówił...

Były to ostatnie słowa Marji-Stelli.

Historyczna zagadka zeszła do grobu, wraz z nieszczęsną kobietą, która jej wyjaśnić nie zdołała.

Kłeska neurodzaju i „plaga egipska“.

Pan minister Skarbu w mowie sejmowej nazwał system podatkowy „plagą egipską“. Poniżej zamieszczamy dwa artykuły, z których pierwszy stanowi wyjątek z memoriału Wydziału Powiatowego Sejmiku Brasławskiego złożony p. Wojewódzie Wileńskiemu — drugi korespondencję p. Michała Łaskiewicza rolnika z Oszmiańskiego. Pierwszy jest jakby filmem, w którym przesuwamy się przed oczami czytelnika dzień po dniu, tydzień po tygodniu stan atmosferyczny naszego kraju w tak dokładnych szczegółach, iż chyba winien przekonać najbardziej zadowolonego radykała miejskiego wszędzie i zawsze wesołego „chytrego i jęczącego rolnika“.

Drugi artykuł jest uzupełnieniem pierwszego, wyjaśnia jak nasza swoista „plaga egipska“ w postaci suchej biurokracji podatkowej sprzegła się z

„kłeską żywiołową“ neurodzaju, by zdobyte przez dwa lata z takim nakładem pracy i wysiłku owoce w postaci ulepszenia rasy bydła i jego mleczności, mleczarni spółdzielczych, kas Stefczyka i t. p. podciąć za jednym zamachem. Na „egipski system“, zastosowany w tym roku kłeski neurodzaju ze specjalną zajadłością przez Urząd Skarbowy, otrzymujemy masowe skargi ze wszystkich stron woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego. W pow. Mołodeczańskim znane są wypadki zastosowania 20-krotnego w stosunku do roku zesłego podatku dochodowego. We wszystkich skargach podkreśla się zastosowanie ryczałtu, polegającego na pobraniu pewnej z góry przesądzonej sumy z głowy, poza tem kompletnie lekceważenie rachunkowości przedstawionej przez rolników — płatników (Przypisek Redakcji.)

rownej mierze szeroko propagowane organizowanie mleczarni spółdzielczych, kolektry obrotu i t. p. skoro rolnikowi ledwo pozostanie mleko do jada, co więc tutaj myśleć o spółdzielczym spienianiu swego nabiału, skoro kwestjonuje się wogóle egzystencję każdej sztuki bydła.

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej, który ostatnio ruszył znacznie naprzód dzisiaj cofa się o parę lat wstecz, o ile wogóle nie zamrze na czas nieograniczony.

Stan inwentarza pociągowego nie przedstawia się również lepiej, odwrotnie, większość koni i młodzieży końskiej już podczas siewów jesiennych została wyżyta ze względu na droższe i ceny w tym okresie. Dzisiaj zaś, wyprzedają się takie sztuki, co do których karm przez zimę nie wypłacają. Zmniejszenie siły końskiej do wiosny, należy liczyć z przybliżeniem do 30 stanu z lat ubiegłych. Skutki zmniejszenia tej siły bezwzględnie odbiją się ujawnia na ogólnej przestrzeni uprawy przedzimowej. Całkowicie zaś oblicze katastrofy uwidoczni się dopiero na wiosnę z chwilą rozpoczęcia siewów wiosennych, o daleko zmniejszonej powierzchni pól. Ciągłość neurodzaju w powiecie, łatwo udostępnić zachwaszenie pól i to w b. znacznym stopniu, skutkiem czego, o ile nie będzie zastosowaną silna uprawa i kultura roli skaże rolników na marną wydajność i lichość ziarna. Brak ściółki dla inwentarza wyklucza możliwość wynawożenia chociażby połowy jak dotychczas wynawożonych pól. O spróchnieniu nawozów sztucznych jakobyż kosztownych dla dzisiejszego stanu rolnika nie można myśleć.

Ziarna na chleb wystarczy zaledwie do Nowego Roku, gdyż najokazała nawet kopa żyta wyjdzie do dwóch pudów ziarna i to tak lichego, że pozostaje czystego jakiegoś 70 proc. Jęczmienia wogóle nie urodził się z powodu wynośności, z owsami także sama historia, wogóle jaryna tegoroczna chwytana była z roli przy pierwszym przebiegu słońca z rąci ciągłych ulew deszczowych jak podczas tak i po znaczenie późniejszych zniwa. W ten sposób zebrane na ziarno, częściowo porosło w snopach na polu, ze słomą mieniącą się na karm. Jedynie okopowe, przeciętne urodziły, lecz tylko w gospodarstwach stosujących więcej postępowe ich uprawę.

Po Nowym Roku rozwija się w całej pełni tragiczna sytuacja rolników w smutnej i groźnej wojnie z naturą. Władze skarbowe nie chcą sobie zdać dokładnie sprawy z tego, w jakim stanie znajduje się dzisiaj rolnik oszmiański, jak w bieżącym roku również i w przyszłym roku nie do pomysłenia czynnie nie jelić bądź spłat podatków oraz z tytułu otrzymanych pożyczek i t. p. Stosownie zaś w sytuacji podobnej najcięższych chociażby kroków egzekucyjnych, spowoduje niewątpliwie jeszcze znaczniejsze pogorszenie sytuacji, wydając przytem minimalne realne korzyści.

Niestety, jeszcze dotychczas władze wymiarowo — skarbowe, niewykazują tak koniecznego tutaj zrozumienia i oceny sytuacji w jakiej znalazło się rolnictwo pow. Oszmiańskiego. Nie mówiąc już o nieudzieleniu ulg podatkowych z powodu kłeski neurodzaju, wymiar tegoroczny podatku dochodowego ogromnie przekroczył wymiar z lat ubiegłych, wiadomym jest że niektórym rolnikom wymiar pod. dotychczasowego podwyższono o 400 (czteryście) proc., pomimo że absolutnie żadnych zmian, nasadających tak horrendalnie podniesiony podatek, nie zasło, zaś odwrotnie nastąpiło jeszcze większe zubożenie warstw rolniczych. Takie też wymiary dochodowości tutejszych gospodarstw rolnych, powodują jedynie świadome przyspieszenie procesu agonii poszczególnych warstw rolnych. Dzisiaj nasze władze miarodajne winne uznać za najpilniejszą konieczność udzielenia natychmiastowej pomocy tut. rolnictwu, gdyż wszelkie przewlekanie swych decyzji przysięgią jałowymi posiedzeń i biurokratyczne korespondowanie w tak palącej sprawie, raczej więcej jeszcze zaskadzają niż pomóc może. Niezbędny jest tutaj, szybkie decyzji i ruchliwość aparatu władz miarodajnych. Z drugiej zaś strony, by władze nasze miały jasne i dokładne zobrażenie grupy sytuacji rolnictwa w pow. Oszmiańskim, miejscowe organizacje rolniczo-zawodowe, kredytowe, spółdzielcze i t. p. winne jaknajaktywniej rozwijać swoją działalność w celu zebrania i dostarczenia szczegółowego materiału sytuacyjnego wraz z przedłożeniem swoich postulatów.

Co do ulg podatkowych to w pierwszym rzędzie muszą być spłaty podatków bieżących jak państwowych tak i samorządowych odroczone conajmniej do zimy roku przyszłego, zaś przyszłe podatki zmniejszone o 70 proc. i pozostające rozłożone na raty do czasu przyszłych zbiorów. Wskazując rodnajm egzekucję winne być wstrzymane do czasu zbiorów przyszłych. Kredyty pomoc winne być skierowana w dwóch kierunkach, na zakup pasz dla inwentarza, i na dokupienie wyprzedanego inwentarza, oraz na zakup żyta na chleb oraz nasion do siewu. Miejscowe kasy „Steftczyka“ winne zaniechać przymusowego ściągania spłat o udzielonych pożyczek ograniczając się jedynie do otrzymania procentów do przyszłych zbiorów, jednocześnie kasy te powinny otrzymać znaczne kredyty dla udzielenia zapomóg pieniężnych najbardziej potrzebującym rolnikom. Takie są dzisiaj minimalne wprost do rzeczywistych potrzeb tut. rolnictwa jego postulaty. Echa dawnych kryzysów i żalów przychylają, zaczęło się wreszcie rozumieć, że rolnictwo jest ostoją i decydującym czynnikiem mocarstwowej egzystencji państwa. Dzisiaj, nie wystarczy już podkarmianie rolnika obietnicami, bliskości lepszych czasów, ten stary zasadniczy motyw wszelkich mów ministerjalnych rolnikowi realnego prócz matki nadziei dotychczas nie dał. Stan dzisiejszy tutejszego rolnictwa, winien być przez władze miarodajne, potraktowany jako sprawę o znaczeniu pierwszorzędnej wagi.

Michał Łaskiewic.

Strzeżcie się przeziębienia.

Zbliża się zima z jej srogim powiatem i każdy musi zaopatrzyć się w kalosze i śniegowce, dla pań zaś, które obają także o elegancję, śniegowców, wskazanem jest, by przy zakupie żądały wszędzie okazania wyrobów „Quadrat“ i przy porównaniu z innymi z latwością dojdą do przekonania, iż śniegowce „Quadrat“ są naprawdę najbardziej eleganckimi, najtrwałszymi, najcieplejszymi w porównaniu z innymi.

Jakość gwarantowana.

Dnia 21 listopada 1928 r., jako w pierwszą rocznicę śmierci

S. P.

Zygmunta Rewkowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano w kościele po-Bernardyńskim, po nabożeństwie nastąpi poświęcenie pomnika na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O czem zawiadamiają RODZINA I PRZYJACIELE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

S. P. siostrze mojej WŁADYSŁAWIE ŻYCKIEJ: Wielobnemu Duchownictwu z ks. Dr. Sopoćką na czele, Delegacjom Stowarzyszeń, przyjaciół, znajomym i kochoanej młodzieży S. M. P. za okazaną serdeczność składam gorące wyrazy wdzięczności.

Ludwika Życka.

Akademja ku czci Św. Stanisława Kostki.

W niedzielę odbyło się w Sali Śniadeczych U. S. B. Akademja ku czci Św. Stanisława Kostki, urządzona staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Na ubranem zieleni podium ustawiono obraz Św. Młodzieniaszka, obok którego stanęły sztandary druhen i druhów.

Uroczystość zaszczcił swą obecnością J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski w otoczeniu przedstawicieli władz, dalej umieszcili się delegacje i młodzież.

Pierwszym przemówił p. H. Debiński nawołując młodzież w słowach pełnych entuzjazmu, a jasnych i przekonujących, do czynu. „Z małych czynów, ale wypływających z istoty obowiązku, mówił Sz. prelegent, z ofiary motywów niższych na rzecz wyższych, a znajdujących się w człowieku staje młodzież polska do walki z propagandą apoteozy materializmu, stawiając sobie za hasło „Ad maiora natus sum“.

Ze słów niech się zrodzą czyny, niech jaknajprędzej zbliży się chwila, by oddać naród Chrystusowi — kończy prelegent.

Przemówienie to nagrodzone zostało burzą oklasków, poczem odbyła się część koncertowa, w wykonaniu: p. Janiny Pławskiej (śpiew), p. Ryty Jentysowej (śpiew), prof. Jodko (cyra solo).

Rauf w salonach Konsulatu Łotewskiego.

W niedzielę o godz. 7-ej wieczorem odbył się w salonach Konsulatu Łotewskiego, przy ul. Piaskowej, rauf, wydany przez Konsula p. Donasa i p. Lidję Donasową z okazji święta Niepodległości Łotwy. Na rauf ten przybyli: J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski, J. E. ks. Biskup Michalkiewicz, Wojewoda Wileński W. Rączkiewicz, Wojewódzki z Dow. O. W. pułk. Krok-Paszowski, członkowie przyjdum m. Wilna, naczelnic

cy władz i urzędów państwowych oraz instytucji finansowych, poseł na Sejm red. Kazimierz Okulicz, przedstawiciele prasy i Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, profesorowie U. S. B. reprezentanci świata artystycznego, teatru, świata gospodarczego i wiele innych wybitnych osobistości. Goście podejmowani nadzwyczaj serdecznie przez p. Donasa, zabawili na przyjęciu wśród miłej pogawędki kilka godzin.

Gratulacje z okazji X-lecia Niepodległości Łotwy.

Z okazji 10-lecia Niepodległości Łotwy Wojewoda Wileński Władysław Rączkiewicz przesłał w oficjalnym piśmie gratulacje na ręce konsula łotewskiego w Wilnie p. Donasa.

Kronika

WTOREK. 20 Dnia Feliksa Wal-jatu Alberta b. w

Wschód s. g. 6 m. 46
Zach. s. g. 6 m. 2

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologicznego U. S. B.

z dnia — 19 XI 1928 r.

Ciepłota średnia w m.	56
Temperatura średnia	6°C
Opad za dobę w mm	— 4
Wiatr przeważający	Połudn.

U w a g i: pochmurno, mgła, deszcz.
Minimum za dobę -1.5°C.
Maximum za dobę 7°C.
Tendencja barometryczna: stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Audjencje u p. vice-Wojewody. P. vice-Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym ks. Stupkiewicza w sprawie organizacji kweisty na budowę kościoła w Dukaszach.

— Dr. Kozłowski przeszedł na stan spoczynku. P. Minister Spraw Wewn. dekretem swym przyznosił z dniem 30-go b. m. w stan spoczynku d-ra M. Kozłowskiego, dotychczasowego naczelnika Wydziału Zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim.

— Delegacja [w sprawie snabdydm na budowę cerkwi. W dniu wczorajszym p. vice-Wojewoda przyjął delegację ludności prawosławnej, przybyłej w celu wyjednanie subsydjum na budowę cerkwi prawosławnej w Iży.

— Ślizgawka w ogrodzie Botanicznym. Dla parku sportowego młodzieży szkolnej Magistrat na wczorajszym posiedzeniu wyasygnował 1000 zł. na urządzenie ślizgawki w ogrodzie Botanicznym, z tem, żeby zarząd ślizgawki dostarczył Magistratowi bez płatnie 6000 biletów, które to bilety będą rozdane przez Magistrat uczniom miejskich szkół powszechnych.

(o) Dożywianie dzieci w przedszkolach. Magistrat wyasygnował na dożywianie dzieci w przedszkolach po 5 zł. miesięcznie na dziecko. W ten sposób otrzymują żywienia około 300 dzieci.

(o) Przedszkole dla dzieci żydowskich. Magistrat udzielił związkowi kobiet żydowskich jednorazowego subsydjum w 2.500 zł. na zorganizowanie przedszkola dla biednych dzieci żydowskich.

— W sprawie likwidacji pożyczki angielskiej. Dnia 20 listopada, odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji miejskiej w sprawie likwidacji pożyczki angielskiej.

(o) Schronisko-białoruskie i prawosławne. W dniu wczorajszym Magistrat wyasygnował 2000 zł. na schronisko białoruskie i 500 zł. dla dzieci prawosławnych.

(o) Rejestracja przedsiębiorstw handlowych. W najbliższym czasie Magistrat przystąpi do rejestracji przyszłych przedsiębiorstw handlowych w Wilnie. Liczba takich przedsiębiorstw wynosi przeszło 9.000. Rejestracja będzie przeprowadzana w ten sposób, że Magistrat rozleże właścicielom przedsiębiorstw, odpisane kwestionariusze, które winny być wypełnione i przedstawione w ustalonym terminie do wydziału przemysłowego Magistratu.

decznych nici między Wilnem a odwiedzającymi je cudzoziemcami.

(o) Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie. W dniach 15 i 16 listopada, pod przewodnictwem prezesa Ouz. p. St. Łączynskiego, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

W dniu pierwszym posiedzenia Komisja m. in. zatwierdziła szereg projektów saleńskich gruntów, należących do gospodarzy po szcześliwych wsi, położonych w pow. Wil-Troickim, Dziśnieńskim i Bractawskim.

Następnie, Komisja zatwierdziła projekt przymusowego zniesienia służebności państwowej, obciążającej dobrą ziemską Konwaliskę, gm. Dziwienieńską, powiatu Oszmiańskiego, własność Janiny-Zofii Umia-stowskiej-Milewskiej, na rzecz wsi Rymosze, Szprawo, i Utkany i Ozukalnie.

Sprawy w postępowaniu w przedmiocie zniesienia służebności państwowej, obciążającej państwowo dobrą ziemską Ulino, gm. Łużekiej, pow. Dziśnieńskiego, na rzecz wsi Ulino, Komisja umorzyła.

W sprawie zniesienia służebności państwowej, mającej rzekomo obciążać dobrą ziemską Białaszkę, gm. Prozorockiej, pow. Dziśnieńskiego, własność Gliniskich, na rzecz wsi Miśkovo, Stomki I, Stomki II i Stomki III, Komisja postanowiła: 1) uznać roszczenie gospodarzy wsi za nieuasadnio-ne, 2) postępowanie w urzędach i komisjach ziemskich umorzyć.

W drugim dniu posiedzenia, m. in. zostały rozpatrzone sprawy następujące:

W sprawie skargi odwoławczej M. Bujnickiego na orzeczenie Komisji uwaszczonowej przy powiatowym urzędzie ziemskim w Głębokiem, w przedmiocie uwaszczonienia przez St. Zahorskiego z tytułu długotletniej dzierżawy gruntów z majątku Ostrów, gm. Prozorockiej, pow. Dziśnieńskiego, własność M. Bujnickiego, Komisja postanowiła: a) sprawę odroczyć, b) akta przesłać do Sądu Okręgowego w Wilnie z prośbą o zarządzenie zbadania świadków.

Pozatem, Komisja zatwierdziła projekt przymusowego zniesienia służebności państwowej, obciążającej dobrą ziemską Markowo, gm. Lebidziwskiej, pow. Mołodeczańskiego, własność W. Straszynskiego, na rzecz wsi Wiłuzi.

W sprawie zatwierdzenia układu dobro-wolnego o zniesienie służebności państwowej, obciążającej dobrą ziemską Stare Angleniki, gm. Rudzińskiej, pow. Wileński-Troickiego, własność Górskich, Dumankiej i Witortówny, na rzecz wsi Angleniki, Komisja postanowiła: sprawę odroczyć i akta sprawy przesłać do Okręgowego Urzędu Ziemiańskiego w Wilnie w celu sprawdzenia na gruncie racjonalności układu dobro-wolnego.

Następne posiedzenie Okręgowej Komisji odbędzie się 17 i 18 grudnia 1928-go roku.

— Chatka Białoruska musi być za mną. Władze Wojewódzkie odmówiły kategorycznie przedłużenia zezwolenia na prowadzenie „gry świetlno-kolorowej“ w „Chatce Białoruskiej“, wobec czego została ona z dniem 1 XII rb. zamknięta.

— Podziękowanie. Zarząd Kola Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuski najmiejsem składa gorące podziękowanie: p. doktorowi Koiszweskiemu za wysoce szlachetny czyn obywatelski, wyrażający się w laskawem bezinteresownem przyjęciu na siebie opieki lekarskiej nad przedśkołkiem prowadzonym przez Kolo, oraz p. M. Rakitowiu za ofiarowanie ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Orla na drzewko sztandaru Kola.

— Apel — Przy Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuski ul. Turgieleńska Nr. 12 istnieje zorganizowana akcja dramatyczna z amatorów bardzo uzdolnionych i chętnie poświęcających swą pracę dla dobra ogółu. Rozwijać jednak należy swoją działalność nie jest w stanie z braku środków w Kole na zaparzenie sceny w odpowiednie rekwiizyty. Wobec czego Zarząd Kola zwraca się z gorącym apelem do osób, którym leży na sercu szerzenie polskiej mowy i kultury na Kresach o pomocy przez laskawce ofiarowanie starożytnych malarzy: kanapy, krzesła, etażerki, stoiki, lub innego sprzętu nadającego się na scenę.

Laskawy ofiarodawca raczy tylko powiadomić Kolo, które ofiarowane rzeczy zabierze samo.

Zarząd.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). Wy-stępy Karola Hanusza. Karol Hanusz swemi parodjami, monologami i aktualnościami, zdobył sobie cześć Wilno: publiczność go słucha i go chwali. Również publiczność go serdecznie przyjmuje komedje Twaina i Fran-cesa „Historja o człowieku, który wydał gazetę rolniczą“ i „Historja o człowieku, który znalazł niemiowę“, świetnie bawiąc się na nich.

— Piątkowa premiera. Zespół Teatru Polskiego pracuje nad przygotowaniem zabawnej krotkowi M. Nealla i M. Fernera „Co on robi w nocy“, do której będzie dołączony „Dodatek Nr. 2“, obfitujący w liczne występy z Karolem Hanuszem na czele.

— Reduta na Pohulance. „Pan minister na inspekcji“. W czwartek, dnia 22 b. m. zespół świetnej operki warszawskiej z Lucy Messal, Jozefem Redo, B. Romaniszynem na czele odegra arcywesołą operkę w 3 aktach C. Nexa, p. t. „Pan minister na inspekcji“. Operetka ta cieszyła się nieby-wałem powodzeniem w Warszawie.

Bilety już do nabycia w „Orbisie“.

— Reduta na prowincji. Dnia w Lidzie z Junoszą-Stepowskiem „Car Pawel I“.

— Kwartet Dreźnieński w Wilnie. Dzi-siaj o godz. 8 m. 15 wieczorem odbędzie się jedyny koncert znakomitego zespołu kame-ralnego. Bilety są jeszcze w niewielkiej ilo-ści do nabycia w biurze „Orbis“ Mickiewicza 11, wieczorem zaś od godz. 17- (5-ej) w kasie teatru Reduta.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Rzetelnie zapracowany odpoczynek. W nocy na 18 b. m. na Łosiołowie został aresztowany znany złodziej włamywacz Boiesław Kucharski, który w roku 1924 wyjechał z Wilna w niewiadomym kierunku. Kucharski oświadczył iż w ciągu 4 lat „pracował“ w Łodzi, gdzie dokonał około 100 kradzieży. Obecnie skierowano go na „od-poczynek“ do więzienia.

— Zamiast pieniędzy — bibula. Edward Nowicki (Lwowska 12) w gmachu poczty przy ul. Wielkiej podczas zakupu znaczków pocztowych zamieniono teckę, w której znajdowały się 2.500 zł. Zamiast pie-niędzy w teckę były gazety i bibula.

— Włamanie do sklepu. Nocy ubie-głej nieujawnieni dotąd sprawcy dokonali włamaia i do sklepu, powszechnie znanego w Wilnie krawca p. Piecha. Złodzieje wynieśli towaru na ogólną sumę 1800 zł.

— Dalsze prowokacje straży litew-skiej. Ubiegłej nocy powtórzył się znouwu fakt niszczenia słupów granicznych przez litewską straż.

Tym razem zniszczoneo w pobliżu miejscowości Gaweiki (rejon Niemcewyski), kilkanaście słupów.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

